

ostatnie złe duchy, trujące nieszczęśliwy, a najlepszy lud polski. Ks. proboszcz Kasprzycki oddał dawną karczmę na Czytelnię katolicką dla młodzieży z całej parafii.

Chłopcy są zorganizowani w Bractwo młodzieży katolickiej i ten dom jemu właśnie oddano.

kaz imienny tych wsi, w których karczmy i karczmarze upadli, które wyzwoliły się od największego nieszczęścia, gnębiącego lud polski.

Wojciech Wićcek z Machowa.



„Kolorowe” wojska w wojnie światowej: Typy żołnierzy senegalskich.

(Fot. Bufo.)

Na zakończenie zwracam się z prośbą najserdeczniejszą do Grębowiaków, ażeby z całych sił pomagali w tej rozpoczętej zbożnej pracy, żeby już ani ta karczma, ani też żadna inna obok niej nigdy nie odżyła. Trud ciężki czeka całą parafię, bo wiele lat musi się pracować, ażeby złe naprawić. Podnoszę też myśl, ażeby pisma polskie prowadziły wy

### Cesarz Wilhelm w stolicy Bułgarii.

W dniu 11. października bieżącego roku bawił cesarz niemiecki Wilhelm w Sofii. Cesarz przybył w towarzystwie księcia Augusta Wilhelma i sekretarza stanu Kühlmanna, w otoczeniu licznej świty. Na dworcu powitał dostojnego gościa król Ferdy-

nand, ministrowie i ciała dyplomatyczne. Powitanie było bardzo serdeczne. W przejeździe do pałacu był cesarz przedmiotem burzliwych owacji ze strony zgromadzonej tłumnie ludności.

Przed obiadem galowym, król Ferdynand wraz z prezydentem ministrów i generalissimusem wręczył cesarzowi imieniem narodu bułgarskiego i armii order waleczności pierwszej klasy z brylantami. Cesarz serdecznie podziękował i zamianował króla bułgarskiego szefem 10 pruskiego pułku huzarów.

W czasie obiadu wygłosili obaj monarchowie toasty.

Ponieważ na czas pobytu cesarza przypadł w Sofii dzień jarmarczny, skorzystali ze sposobności cesarz i król, by zwiedzić jarmark. Wieśniacy otoczyli powóz monarchów i zgotowali im entuzjastyczne przyjęcie. Monarchowie wysiedli z powozu, wnieśli się w tłum i rozmawiali z wielu osobami.

### „Kolorowe” wojska w wojnie światowej.

Wojnę obecną słusznie nazywają światową. Bo choć toczy się głównie na kontynencie europejskim, gdzie może tylko nastąpić decydujące rozstrzygnięcie, biorą w niej udział ludy całego świata.

Pomijając Amerykę, która dopiero teraz ma wstąpić w szranki bojowe, już od początku wojny w szeregach walczących armii znaleźli się przedstawiciele narodów ze wszystkich części świata. Już armia rosyjska, w skład której wchodziły różne szczepy azjatyckie, przedstawia istną mozaikę narodowościową. Przeciąga ją jednak pod tym względem armia angielska, złożona w znacznej części z wojsk kolonialnych z Indyi, Australii, Afryki południowej i Ameryki (Kanada). Najjaskrawszą wszakże mozaikę tworzy armia francuska, w skład której wchodzi „różnokolorowe wojska” kolonialne. W szeregach francuskich walczą Senegalczy, Somalisci, Dahomejczycy i wogóle najrozmaitsze plemiona murzyńskie z Azji i Afryki.

Typy tych „kolorowych” obrońców Francji przedstawiają nasze ilustracje, na których widzimy wziętych do niewoli jeńców francuskich, pochodzących z Tunisu, z Anamu, z Sudanu, z Gwinei i z innych kolonii francuskich.



Z frontów bojowych: Ruiny kościoła w Langemark we Flandryi.